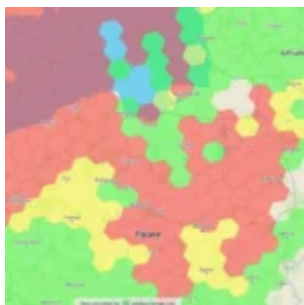


Co się dzieje?! Masowe zakłócenia sygnału GPS nad Polską



Nad Polską występują poważne zakłócenia sygnału GPS. Coraz więcej osób zaczyna główkować, co się dzieje, ale władza zapewnia, że wszystko jest w porządku.

Problemy występują od 25 grudnia. W mediach społecznościowych coraz więcej Polaków pisze, że sygnał GPS nie działa prawidłowo.

Potwierdzają to także dane portalu GPSJam, który monitoruje w czasie rzeczywistym sygnał.



Postaw kawę

W środę, 27 grudnia, kolorem czerwonym, oznaczającym najwyższy poziom zakłóceń, oznaczone były Morze Bałtyckie, w całości województwa pomorskie, zachodniopomorskie i podlaskie oraz częściowo województwa mazowieckie, łódzkie i warmińsko-mazurskie. Duża część obszaru Polski oznaczona była na żółto.

[#KRAJ](#): Od 25 grudnia w Polsce występują zakłócenia sygnału GPS (kolor czerwony). Jednym z powodów mogą być ćwiczenia NATO.

(mapa z wczoraj) pic.twitter.com/cXGVBtFu8o

– Remiza.pl (@remizacompl) [December 27, 2023](#)

Dlaczego występowały zakłócenia sygnału GPS? Główne teorie są dwie – sygnał z Kaliningradu lub z okrętu na Bałtyku zagłusza Rosja albo trwają ćwiczenia Polski i NATO.

Która z tych wersji jest bliższa prawdy, oficjalnie nikt nie chce powiedzieć. Komunikat wydała jedynie Polska Agencja Żeglugi Powietrznej (PAŻP), która zapewnia, że wszystko jest w porządku i żadne loty nie są zagrożone.

„Zakłócenia (GPS) występują od 25.12, został w tej sprawie wydany stosowny komunikat NOTAM. PAŻP zapewnia wszelkie usługi nawigacyjne zgodnie z potrzebami załóg statków powietrznych w oparciu o własne systemy i infrastrukturę radarową tam, gdzie jest to konieczne, więc operacje lotnicze nad Polską są bezpieczne. Wiedza na temat przyczyn tych zakłóceń leży po stronie operatora systemu GPS. ” – przekazał rzecznik PAŻP Tomasz Modrzejewski.

Na stronie PAŻP podano, że NOTAM to wiadomość rozpowszechniana za pomocą środków telekomunikacyjnych, zawierająca informacje, których znajomość we właściwym czasie jest istotna dla personelu związanego z operacjami lotniczymi.

And it's even bigger and more intense now. I'm not a space weather expert, but I think it's unlikely to be space weather, which has never shown up on <https://t.co/sWGmLNHdkv> before as far as I know. <pic.twitter.com/UTLCLyHUqL>

– John Wiseman (@lemonodor) [December 27, 2023](#)

[Źródło](#)



Postaw kawę

Kontrowersyjna umowa z Rosją



Władze Wysp Owczych, autonomicznego terytorium Królestwa Danii, podpisały z Rosją kontrowersyjną umowę w sprawie połowów na 2024 roku. Farerscy rybacy będą mogli łowić ryby w rosyjskiej części Morza Barentsa, a Rosjanie – korzystać z akwenów i portów Wysp Owczych na Atlantyku, gdyż porty krajów UE są zamknięte dla rosyjskich statków z powodu sankcji.

Wg dziennikarzy, dwa rosyjskie statki rybackie ze sprzętem wojskowym ponad 200 razy zawijały do portów na wyspach w latach 2015-2022, a media alarmowały, że porty Wysp Owczych nie są wystarczająco kontrolowane.

Przeciwko umowie z Rosją protestowali politycy w Danii oraz Wielkiej Brytanii, a także część koalicji rządowej Wysp Owczych. W porozumieniu znalazł się zapis mówiący o zakazie połowów przez Rosjan w pobliżu Szetlandów, gdzie działa brytyjski przemysł naftowy.

Po ubiegłorocznej inwazji Rosji na Ukrainę przedłużenie umowy na 2023 rok wzbudziło krytykę władz Danii. Wyspy Owcze, choć są terytorium zależnym od Kopenhagi, mogą samodzielnie

decydować w kwestii rybołówstwa.

Współpraca z Rosjanami daje miejsca pracy oraz przynosi korzyści gospodarcze, pozwalając na zmniejszenie dotacji z Danii i większą niezależność archipelagu od rządu w Kopenhadze.

[Źródło](#)



Postaw kawę

Zdrada stanu



Polska rozbroiła się. Jak wyliczył niedawno nasz ekspert ds. wojskowych, Krzysztof Podgórski, Polska przekazała Ukrainie niemal wszystkie zapasy mobilizacyjne, jakie do niedawna posiadała w swoich magazynach uzbrojenia. Łącznie około 40% wyposażenia Wojsk Lądowych trafiło do naszych wschodnich sąsiadów.

Siłom zbrojnym Ukrainy zafundowaliśmy 350 czołgów T-72M1/M1R, PT-91 i Leopardów 2A4. Według ukraińskiego etatu każda brygada pancerna powinna posiadać 133 pojazdy tego typu. Dla brygad zmechanizowanych jest to 79 czołgów. Ukraińcy otrzymali także około 350-400 BWP-1, co pozwoliło na wyposażenie trzech

kompletnych brygad zmechanizowanych, które mają etatowo 127 bojowych wozów piechoty.



Postaw kawę

Do tego dodać możemy ponad 200 samobieżnych haubic 2S1 i Krab, około 100 wyrzutni rakietowych BM-21 i RM-70, około 60 zestawów przeciwlotniczych systemów średniego i dalekiego zasięgu Kub, Nawa i Osa. Z kolei około 100 KT0 Rosomak i 24 Raków pozwala Ukraińcom utworzyć kompletną brygadę Jęgrów. Całościowa wartość polskiej pomocy wojskowej dla Ukrainy to już ponad 3 miliardy euro, czyli przynajmniej 13,4 mld zł.

Dziś polscy politycy dziwią się „niewdzięczności” strony ukraińskiej. Tymczasem w polityce międzynarodowej nie ma miejsca na ckliwe sentymenty. Ukraińcy okazują więc wdzięczność nie tym, którzy im pomogli, lecz tym, którzy mogą to czynić w przyszłości. Polska już do nich nie należy. Oddaliśmy wszystko co mieliśmy. Za darmo. Bez warunków wstępnych i bez pokwitowania.

Czy polscy politycy mieli prawo rozbroić nasze wojsko, pozbawić nas możliwości obronnych ze względu na własne widzi-mi-się? – rzecz jasna nie. W polskim systemie prawnym elementarnym zadaniem władzy jest zapewnienie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i nienaruszalności jej granic. Rzeczypospolitej, nie któregośkolwiek z jej sąsiadów. Ustawa zasadnicza, stanowiąca fundament prawa jasno stanowi: Prezydent Rzeczypospolitej stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium. Tymczasem rada ministrów sprawuje ogólne kierownictwo w dziedzinie obronności kraju. Czynią to za pomocą Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, które zgodnie z literą konstytucji służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu

bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic. Zatem odbieranie polskiemu wojsku uzbrojenia niezbędnego do wypełniania jego konstytucyjnych obowiązków stanowi działanie na szkodę niepodległości Rzeczypospolitej. Jako takie wypełnia przesłanki zdrady stanu.

Były premier Mateusz Morawiecki, ex-minister i prawomocnie skazany kryminalista Mariusz Kamiński, ex-minister Mariusz Błaszczak i wielu innych, przede wszystkim zaś sprawujący nad powyższymi sprawstwo kierownicze Jarosław Kaczyński, winni być pociągnięci do odpowiedzialności karnej. I żadna sofistyka, żadna retoryczna ekwilibrystyka nic tutaj nie zmieni. Zarówno przed 24 lutego 2022 roku jak i dzisiaj Ukraina nie stanowiła i nie stanowi dla nas sojusznika lecz rywala. Konkurenta, który ma z nami liczne sprzeczne interesy i realizuje je z całą bezwzględnością. To Ukraina, nie Rosja zgłasza wobec Polski roszczenia terytorialne, sama administrując historycznie polskimi ziemiami. To z Ukrainą, nie z Rosją mamy nieprzepracowane tematy z naszej wspólnej historii, to Ukraina blokuje ekshumacje setki tysięcy polskich ofiar pomordowanych przez banderowskie zwierzęta. To Ukraina stawia na pomnikach wizerunki morderców i ludobójców, czyniąc z nich swoich narodowych bohaterów. Takiej Ukrainie udzieliliśmy bezwarunkowego wsparcia. Na rzecz takiej Ukrainy ogołociliśmy z uzbrojenia i wyposażenia nasze wojsko. To więcej niż głupota. To zbrodnia.

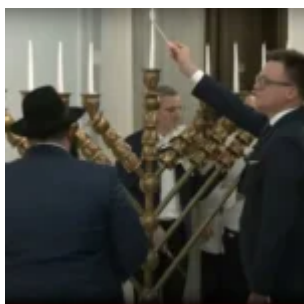
Czy ktoś za nią odpowie? Szczerze wątpię by stało się to za obecnej władzy. Nieproporcjonalnie nasycony przedstawicielami mniejszości narodowych, w tym szczególnie ukraińskiej, realizujący agendę Georga Sorosa, rząd Donalda Tuska nie będzie skory do takich rozliczeń. Istnieje wręcz obawa, że sam będzie kontynuował błędną linię poprzedniej ekipy. W tej sprawie nie zmieni się nic, przynajmniej dopóki stawianie jako priorytet polskiej racji stanu będzie przez wyborców nad Wisłą uznawane za polityczny ekstremizm.

Przemysław Piasta



Postaw kawę

Żyjemy naprawdę w kondominium niemiecko-rosyjskim pod żydowskim zarządem powierniczym



Nie milkną echa od zajścia z gaśnicą w polskim Sejmie, którego dokonał poseł Konfederacji Grzegorz Braun. To, co się stało właściwie po całym zajściu, przeraża i jest nieprawdopodobne, jednak pokazuje Polakom, kto jest kim.

Po zajściu z gaśnicą cały centrolew mało nie padł na pysk przed Żydami. Duda z Hołownią odwalili taki cyrk w Sejmie, że wątpię, by nawet w samym Izraelu były obchodzone te dziwaczne gusła. Można różnie oceniać to, czego dokonał Grzegorz Braun, ale na pewno pokazał prawdę, a tylko prawda jest ciekawa. Co zrobią z tym Polacy, to już ich problem?



Postaw kawę

Czas zrównać z ziemią to kondominium?

Po tym, co zobaczyłem 14 grudnia w Sejmie, śmiem twierdzić, że Polska to faktycznie jest „kondominium niemiecko-rosyjskie pod żydowskim zarządem powierniczym”. Strasznie smutny obraz upadku Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Ta czołobitność, ten nieprawdopodobny upadek wszystkich urzędów w Polsce jest niebywały. Za wszystkim stoi, jak widać, bardzo wpływowa sekta żydowska Chabad Lubawicz. Wróćmy jednak do tego, co się działo w polskim Sejmie, bo to nie był pierwszy raz.

Chanuka do synagogi, a nie do Sejmu RP

Sejm RP to nie jest miejsce, by odprawiać jakieś dziwne gusła. Jeśli ktoś chce sobie palić świece chanukowe, to od tego jest synagoga. Z drugiej strony zapraszanie do NASZEGO – Polaków – Pałacu Prezydenckiego antypolskiego „kłamcy Jedwabieńskiego” Schudricha to nieprawdopodobny skandal. Ten człowiek powinien być wydalony z Polski za swoją działalność przeciwko RP.

Jesteście zwykłymi antypolskimi zdrajcami i proszę mi tu nie wyjeżdżać z „antysemityzmem”, bo zrobiliście z niego, zdrajczykowie RP, zwykłą „propagandową pałkę”, którą smagacie dumnych, wolnych, niepokornych Polaków, którzy śmiały wyrażać swoje zdanie. Obrzydliwe, radykalnie antypolskie i żałosne! DOŚĆ JUŻ TEGO! POBUDKA, POLACY!

Ktoś mi może powie, bo nie wiem: czy co roku w Knesecie palone są świece adwentowe? Ileż pomników w Izraelu stanęło ku czci

bohaterskich Polaków, którzy ratowali Żydów podczas II wojny światowej przed Niemcami, ile w Izraelu zrobiono o tym filmów? Gdzie muzeum ku czci Polaków w Izraelu, które by ukazywało całą prawdę o bohaterstwie Polaków? Gdzie ulice, ronda czy skwery imienia polskich bohaterów narodowych, dzięki którym właściwie Żydzi mają swoje państwo?! PYTANIA RETORYCZNE.

Konkludując ten mój wywód, zacytuję śp. Prof. Bogusława Wolniewicza, który zawsze wiedział, co powiedzieć w takiej sytuacji: „Ja mam pretensje nie do Żydów, że reprezentują interesy żydowskie. Ja mam pretensje do Polaków, że nie reprezentują interesów polskich!”.

Marcin Rola



Postaw kawę

Imigranci, historia i hipokryzja



Na naszych oczach spełnia się profetyczna wizja Jeana Raspaila z jego powieści „Obóz świętych”; książki, która w równej mierze poświęcona jest nadciągającej fali imigrantów, którzy na zawsze zmieniają kulturowe oblicze naszego kontynentu, jak i

postępującej niemocy (politycznej, ale również intelektualnej i duchowej) szeroko pojmowanych elit europejskich wobec tego zjawiska. Nie tylko elit świeckich.

Dzisiaj do tej niemocy dochodzi spora dawka hipokryzji. Słyszemy bowiem z ust prominentnych polityków niemieckich – ostatnio przy okazji rozmowy prezydenta RP Andrzeja Dudy w Berlinie – że Polska powinna zgodzić się na przyjęcie większej niż zadeklarowane dwa tysiące liczby osób szukających dla siebie lepszej przyszłości na Starym Kontynencie nie tylko w imię „europejskiej solidarności”, ale w imię pamięci o tym, „jak dobrze Polacy byli przyjmowani w czasach, gdy sami potrzebowali pomocy”.

Co prawda, gdy chodziło o budowę wraz z Rosją wymierzonej w żywotne interesy Polski rury gazowej na dnie Bałtyku, Niemcy mieli solidarność europejską w głębokim poważaniu. Nie na tym tylko polega przecież hipokryzja niemieckich utyskiwań na polską nieczułość wobec problemu fal imigrantów zalewających Europę. Hipokryzją tchnie również próba wywierania na nasz kraj nacisku poprzez granie na historycznych analogiach.

Warto w tym kontekście przypomnieć o przypadającej w tym roku sto trzydziestej rocznicy tzw. rugów pruskich. W 1885 roku rząd Ottona von Bismarcka opublikował rozporządzenia przewidujące wydalenie z obszaru Prus wszystkich Polaków, którzy nie byli poddanymi króla pruskiego. Chodziło o dziesiątki tysięcy osób, które od wielu lat mieszkały na obszarach zaboru pruskiego, a przybyły na te ziemie ojczyste z dwóch innych zaborów.

Krok ten władze pruskie motywowały troską o bezpieczeństwo państwa oraz zapewnieniem ochrony „niemieckiej kultury i niemieckiego bytu”. Do 1890 roku z całą brutalnością „państwa kultury” jak nazywano w rządowej propagandzie państwo Hohenzollernów, wydalono z granic Prus, przede wszystkim z ziem polskich, ponad trzydzieści tysięcy Polaków.

Brutalność „pruskich rugów” odbiła się głośnym echem w Europie. Sprzeciw budziła również wśród tej części niemieckich elit politycznych, które nie poświęciły resztek zmysłu moralnego na rzecz polityki „zdrowego egoizmu narodowego”. Pruski poseł w Petersburgu zanotował, że „gdy wielki kanclerz [Bismarck] pewnego dnia ustąpi, wiele ludzi będzie się wówczas wstydzić i wzajemnie zarzucać sobie nikczemność, z jaką płaszczyli się przed jego potężną wolą. Mnie dotyczy najbardziej niemądre i niepotrzebnie okrutne rozporządzenie o wydaleniach”. W styczniu 1886 roku Reichstag – parlament ogólnoniemiecki wyłaniany w oparciu o inne prawo wyborcze niż parlament t pruski (Landtag) – przegłosował rezolucję potępiającą „pruskie rugi”.

Ostatecznie gdy z majątków junkierskich położonych na wschodzie Prus zaczęły dochodzić alarmistyczne wieści, że po „rugach” zapanował nagle deficyt taniej siły roboczej (czyt. polskich robotników rolnych także objętych polityką bezwzględnej ekspulsji), rząd pruski na początku lat dziewięćdziesiątych dziewiętnastego wieku odstąpił od tego narzędzia antypolskiej polityki. Ale w użyciu był już inny instrument mający chronić „niemiecką kulturę i niemiecki byt” na wschodzie – powstała w 1886 roku pruska Komisja Osadnicza.

Tak się dziwnie składa, że 130-lecie jej istnienia przypadnie w przyszłym roku, w roku, w którym znikną obowiązujące restrykcje dotyczące kupowania polskiej ziemi.

Grzegorz Kucharczyk (2015r.)

Historyczna burza śnieżna w

Chinach. Rekordowe opady śniegu i ogólnokrajowe skutki



Ostatnia historyczna burza śnieżna, która uderzyła w Półwysep Shandong w Chinach, była wyjątkowa z kilku powodów. Region doświadczył siedmiu dni opadów śniegu na dziesięć, co spowodowało rekordową głębokość śniegu. Yantai i Wendeng były szczególnie dotknięte, z głębokościami śniegu osiagającymi odpowiednio 52 cm i 55 cm . Zostało to oznaczone jako najbardziej znacząca burza śnieżna w historii zarejestrowana wzdłuż wybrzeża Chin.

Dodatkowo, Narodowe Centrum Meteorologiczne w Chinach odnowiło niebieskie ostrzeżenia, najniższy z czteropoziomowej skali, dla fal zimna na terenie całego kraju. Regiony takie jak prowincje Shanxi, Shaanxi i Henan spodziewały się burz śnieżnych, przy czym niektóre obszary już odnotowały ponad 10 centymetrów nowego pokrywy śnieżnej.



Postaw kawę

Ten ekstremalny epizod pogodowy przyniósł znaczny spadek temperatur w wielu regionach, w tym w północno-zachodnich i południowo-zachodnich Chinach oraz w częściach południowych Chin, z obniżkami temperatury w niektórych obszarach przekraczającymi 14 stopni Celsjusza.

Północno-wschodnie Chiny również zostały poważnie dotknięte. Szerokie obszary regionu doświadczyły intensywnych opadów śniegu, prowadząc do zamknięcia głównych autostrad, odwołania lotów i zamknięcia szkół. Miasto Harbin, stolica prowincji Heilongjiang, było jednym z najbardziej dotkniętych obszarów. Częściowa zawaliła się sala gimnastyczna w Heilongjiang, uwięziono w niej trzy osoby.

Narodowe Centrum Meteorologiczne przewidywało, że opady śniegu mogą pobić historyczne rekordy dla tego okresu, z ciągłymi silnymi burzami śnieżnymi w częściach Mongolii Wewnętrznej, Heilongjiangu, Jilin i Liaoning, a głębokość śniegu osiagającą w niektórych miejscach 20 centymetrów. W odpowiedzi na te ekstremalne warunki, chińskie władze meteorologiczne wydały pomarańczowy alert, drugi najwyższy w czteropoziomowej skali.

<https://youtu.be/KkwJaBKIMH4>

<https://youtu.be/HjFyis0yFiY>

[Źródło](#)



Postaw kawę

„Kwik świń odrywanych od koryta, a Tusk w Brukseli sprzedaje połacie Polski”.

Marszałek oburzona słowami Berkowicza



Konrad Berkowicz z mównicy sejmowej zwrócił uwagę, że podczas gdy w Polsce „słyszeć kwik świń odrywanych od rządowego koryta”, nawiązał tym samym do awantury o media reżimowe, to w tym czasie Donald Tusk „w Brukseli właśnie sprzedaje kolejne połacie Polski”. Te słowa nie spodobały się prowadzącej obrady marszałek Monice Wielichowskiej.

– Całkiem miło słyszeć kwik świń odrywanych od rządowego koryta, ale już w oddali słyszę też pomlaskiwania tych nowych, co się do niego pchają. Co więcej, w Polsce mamy sytuację, gdzie dwa obozy walczą o to, kto będzie dzierżył narzędzie do rządowej propagandy, a tymczasem Donald Tusk w Brukseli właśnie sprzedaje kolejne połacie Polski – rozpoczął wystąpienie Berkowicz.



Postaw kawę

– Sprzedaje, bo właśnie zgodził się na trzy nowe, unijne podatki, a mógł jednoosobowo to zablokować, miał prawo weta. I sprzedaje, bo przyklasnął pakietowi migracyjnemu, który został właśnie przyjęty i który zobowiązuje nas do przyjęcia nielegalnych imigrantów, którzy wdarli się do innych państw, albo zapłacenie ogromnych pieniędzy – kontynuował poseł Konfederacji.

– *I to jest kontynuacja waszej polityki, bo premier Morawiecki kłamał w czasie kampanii, że 6 października to zawetował. Nie mógł tego zrobić, bo to był nieformalny szczyt. Kłamaliście i teraz macie kontynuację – zakończył wystąpienie Berkowicz, choć szybko na mównicę wrócił.*

Wrócił, bo pewne „uwagi” co do jego wystąpienia miała prowadząca obrady wicemarszałek Monika Wielichowska. – *Następnym razem chciałabym pana prosić, aby pan miarkował słowa na tej sali. Myślę, że pana wyborczynie i wyborcy nie są zadowolone z używania takiego języka w Wysokiej Izbie – powiedziała.*

Berkowicz nie pozostał obojętny. – *Bardzo bym prosił nie cenzurować i nie wypowiadać się za moich wyborców, którzy państwa nie podpierają – odpowiedział.*

Wielichowska stwierdziła, że to nie była cenzura całej wypowiedzi. – *Ja cenzuruję słowa, które nie powinny być wypowiadane w tej izbie – kontynuowała.*

Berkowicz poprosił o listę zakazanych słów. Wielichowska ich nie podała i poleciła odsłuchać Berkowiczowi własne wystąpienie.

□ *Konrad Berkowicz CENZUROWANY przez marszałek Wielichowską:*

Proszę o niewypowiadanie się za moich wyborców, którzy państwa nie popierają i nie obrażać ich!

*Miło słyszać kwik świń odrywanych od rządowego koryta, ale już słyszę pomlaskiwania tych nowych!@KonradBerkowicz...
pic.twitter.com/0Kq12uYB4W*

– WolnośćTV (@WolnoscTV) [December 21, 2023](#)

[Źródło](#)



Postaw kawę

Bez złudzeń. USA z UE popierają „ład bezprawia” w Polsce



Ścisłe grono naszych wypróbowanych nieprzyjaciół udzieliło w ostatnim czasie jednoznacznego poparcia nowej ekipie Tuska. Słowem, które nie przebija się do świadomości jest: **kontynuacja**. Słudzy Żydów i Ukrainy zrobili swoje i mogą odejść. W dziele zrównoważonego [...] zastąpi ich nowoczesny *Jurgiel*t z wypróbowaną ekipą od „robienia łaski”, z Sikorskim w składzie. Nie ma już najmniejszych powodów, aby „kradnący inaczej”, a w głębszym sensie, wykonujący drugi najstarszy zawód na świecie, koledzy po fachu, zachowali swoją ulubioną zabawkę – TVP.

Słowa mają tu znaczenie odwrotne albo nie mają żadnego. Odbierz ludziom pierwotny sens słów, a otrzymasz właśnie ten stopień paraliżu psychicznego, którego dziś jesteśmy świadkami.

Józef Mackiewicz, Droga donikąd/[Maciej Urbanowski, Myśl](#)

Tytułowy „ład bezprawia” inaczej leworządność, zgodnie z opisaną przez Mackiewicza praktyką, jest od kilkadziesiąt lat (!) nazywany w Polsce, *praworządnością*. Najpierw robiła to komuna, i te właśnie czasy opisywał w swoich książkach i artykułach Józef Mackiewicz. Po roku 1989, po obaleniu Solidarności o leworządność dbał, w różnym stopniu, każdy kolejny nierząd.



Postaw kawę

Szybsza zmiana

Pewne procesy przyśpieszyły po uzyskaniu przez Mateusza Morawieckiego pozytywnej opinii sekty Chabad Lubawicz, co prawdopodobnie miało znaczący wpływ na jego nominację. Nie wypadł również przysłowiowej sroce spod ogona inny rozgrywający – Jarosław Kaczyński, którego leworządności uczył wybitny żydowski „teoretyk państwa i prawa”, **Stanisław Ehrlich**.

Przyspieszenie

Jednym z najbardziej wstrząsających widoków jest zdjęcie syna Ukraińca przesiedlonego w “akcji Wisła”, mianowanego na “polskiego ministra sprawiedliwości” rozmawiającego z Żydami o wzięciu „Polaków za mordę” pod pretekstem „walki z antysemityzmem”. Bystre oko zauważy po stronie żydowskiej Konstantego Geberta, syna Bolesława- agenta wywiadu KGB, współzałożyciela Komunistycznej Partii USA. Wzorujący się na Ukrainie, Bodnar to według Ziemkiewicza “wychowanek niejakiego Pankowskiego, jednej z najgorszych kreatur III RP”.



Rozmawiano także na temat ewentualnego powołania międzyresortowej rady, która miałaby wypracować „całościowe rozwiązania dotyczące spraw walki z antysemityzmem”. Ponadto, jako kluczowy problem wskazano „konieczność przyjęcia w prawie definicji antysemityzmu opracowanej przez IHRA – Międzynarodowy Sojusz na rzecz Upamiętnienia Holokaustu (International Holocaust Remembrance Alliance)”

Polska pod rządami PiS, w październiku 2021 roku, uznała tę definicję. /źródło cytatu i fragmentu zdjęcia Najwyższy Czas/

I znów mamy to samo.”Słowa mają tu znaczenie odwrotne albo nie mają żadnego. Odbierz ludziom pierwotny sens słów, a otrzymasz właśnie ten stopień paraliżu psychicznego, którego dziś jesteśmy świadkami.” Walkę z przejawami komunistycznej, globalistycznej, syjonistycznej indoktrynacji, symboliczny sprzeciw wobec żydowskiego rasizmu, moralne potępienie zbrodni popełnianych notabene na palestyńskich semitach, nazywa się „antysemityzmem”.

Jakże żałośnie na tym tle wyglądają podrygi antynarodowych socjalistów, którzy niedawno wrzeszczeli wyborczych wiecach “tu jest Polska, a nie Unia”, a teraz płaszcząc się przed unijną urzędniczką od leworządności, Jourovą – skarżą się na prounijnego separatystę Tuska, który zapowiedział przywrócenie „ładu prawnego” z „determinacją i żelazną konsekwencją”.



Prawo i Sprawiedliwość

@pisorgpl

...

!! Posłowie @elzbietawitek i @RafalBochenek, w imieniu posłów Klubu PiS, wręczyli pismo Wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej @VeraJourova, w którym opisana została obecna sytuacja w Polsce - zamachu na media publiczne i polską demokrację. 🇵🇱



2:17

5:35 PM · 20 gru 2023 · 109,6 tys. Wyświetlenia

A przecież wykładnia nie zmieniła się nawet o jotę, czego dobitnym wyrazem jest wspólny komunikat



Ambasador Mark Brzezinski  
@USAmbPoland

...

Miałem dziś przyjemność spotkać się z wiceprzewodniczącą [@EU_Commission](#) ds. wartości i transparentności [@VeraJourova](#) podczas jej wizyty w Warszawie. Stany Zjednoczone i Unia Europejska są zgodne: wzmacnianie praworządności w Polsce jest ważnym przedsięwzięciem, zgodnym z naszym wspólnym zaangażowaniem na rzecz wartości demokratycznych.



Wartości są niezmiennie: **względność słowa** prezentowana jako “wolność słowa”; **leworządność** oparta na neomarksizmie, tolerancji represywnej i qrwofilii w różnych odmianach prezentowana jako “praworządność” stojąca na straży politycznej poprawności; **państwo wyznaniowe** oparte na światopoglądzie żydokomuny prezentowanym jako “świeckie państwo” bez dekalogu, z niewolnikami, narodem obranym za przewodni z narzędziem politycznej represji czyli z jedynym i dozwolonym, **wybrany rasizmem**. Z klasą nadzorców – sędziami, kolaborantami- donosicielami pilnującymi prawidłowych relacji pomiędzy nowym proletariatem a wywłaszczonymi z własności, wolności i praw, “ekstremistami”- “antysemitami” i “qrwofobami” łamiącymi zasady politycznej uległości.



Postaw kawę

Turecki dziennikarz dotkliwie pobity przez izraelskie siły bezpieczeństwa



Wsieci pojawiło się nagranie, które pokazuje, jak przedstawiciele izraelskich sił bezpieczeństwa biją fotoreportera tureckiej agencji prasowej Anadolu. Oburzenie z powodu zdarzenia wyraził w piątek Komitet Obrony Dziennikarzy (CPJ).

Jerozolima: „Najbardziej moralna armia świata” i dziennikarz tureckiej, państwowej Anadolu Ajansi.
pic.twitter.com/V0FqHwi5AJ

– Wojciech Szewko (@wszewko) [December 15, 2023](#)

Fotoreporter tureckiej państwowej agencji informacyjnej

Anadolu relacjonował piątkowe modlitwy muzułmanów w pobliżu meczetu Al-Aksa we Wschodniej Jerozolimie. Jak widzimy na nagraniu, funkcjonariusze izraelskiej policji granicznej zadali mu cios kolbą karabinu, celowali do niego z broni, uderzyli, a następnie rzucili na ziemię, kopiąc w głowę.

Dodatkowo izraelscy funkcjonariusze utrudniali pracę pobliskich ekip prasowych, uniemożliwiając im dotarcie do pobitego fotoreportera.

“CPJ wzywa władze izraelskie do natychmiastowego zaprzestania ataków na dziennikarzy, pociągnięcia do odpowiedzialności osób zaangażowanych w te ataki i zapewnienia bardzo potrzebnej ochrony dziennikarzom działającym w Izraelu i na Zachodnim Brzegu” – czytamy w komunikacie CPJ.

Komitet Obrony Dziennikarzy podkreśla, że to nie pierwsze tego typu zajście.

[Źródło](#)



Postaw kawę

Okłaski dla Brauna



Dzień 12 grudnia 2023 roku z pewnością przejdzie do historii. Jak wiele innych, zresztą. Chociaż patrząc na różne wydarzenia, jakie miały miejsce w polskim „knesejmie”, jak niektórzy opisują parlament tutejszego bantustanu, to happening posła Grzegorza Brauna będzie chyba jednak trudny do pobicia. No bo czymże byłaby nawet bójka kilku parlamentarzystów lub ich napaść na kolegę z ławy, wobec gaszenia świec gaśnicą proszkową?

Wykład Grzegorza Brauna z 2017 roku, [w którym omówił święta żydowskie](#), wyjaśnia wiele, bo podkreśla nowe elementy obchodów. Nie wszyscy wiedzą o komercjalizacji Chanuki, która nastąpiła w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat oraz o tym, że to nie jest zasadniczo żadne święto religijne, a upamiętnienie zwycięstwa militarnego, które Żydzi obchodzili w swoich domach. Prezenty i słodycze dla dzieci są związane z Chanuką od lat 70-tych ubiegłego stulecia, jako odpowiedź na to, co robią chrześcijanie w okresie Bożego Narodzenia. Menora ze świecami nie jest też obrazem Boga, ale przedmiotem powiązanym z obrzędami różnych świąt. Stąd też czyn posła można porównać co najwyżej do zniszczenia choinki, jako tradycyjnego elementu Świąt Bożego Narodzenia, nie związanego jednak z postaciami biblijnymi, historią zbawienia, czy kultem chrześcijańskim, nawet pojmowanym bardzo szeroko. Przypomnijmy, że choinkę akurat Grzegorz Braun zniszczył rok temu z powodu wystroju promującego LGBTQXYZ, a więc nie licującego z powagą Narodzin Jezusa. I sądziłem, że nikomu nie przyjdzie do głowy żeby podawać go do sądu za zakłócenie obrzędu religijnego. Nie do końca miałem rację, bo redaktor Leszek Szymowski ujawnił, że sprawa znalazła się w prokuraturze okręgowej, najpierw w Krakowie, a potem w Warszawie. Oczywiście, w tym przypadku mogła być mowa jedynie o zniszczeniu mienia, choć zapewne ziejący jadem OMZRIK znalazłby w działaniu posła i „mowę nienawiści” i „poniżanie narodu ukraińskiego”, a nawet obrazę wszystkich europejsów, bo podobno na drzewku znalazły się również ozdoby z niebiesko-żółtą flagą oraz gwiazdy UE.



Postaw kawę

Rzecz jasna, pomysłodawcy i promotorzy obchodów Chanuki w Sejmie, zapewne uważają, że takie świętowanie, to oczywista oczywistość. A niby czemu? Czy fakt, że wśród posłów są osoby wyznania mojżeszowego powoduje jakieś zobowiązanie do instalowania menory w tak istotnym dla Polaków miejscu? Czy ktoś spytał nas o zgodę? Ortodoksyjni Żydzi uważają Chabad Lubawicz, czyli promotorów Chanuki w nowej wersji, za sektę. Warto posłuchać [wykładu dr Krajskiego](#), który wyjaśnia cały ten „fenomen”. Prawdą jest to, co powiedział poseł Braun odnośnie promocji kabały, a więc satanizmu w polskim parlamencie. Przerażeniem może w tej sytuacji napawać nie performance polityka Konfederacji, ale fakt, że to Marszałek Sejmu, a więc druga osoba w państwie, podobnie jak Prezydent RP zapraszają sektę do wspólnego świętowania!!! Dwie (przynajmniej teoretycznie) najważniejsze postaci trzydziestoosmiomilionowego kraju kompromitują go na arenie międzynarodowej. Co tutaj jest większym skandalem? Sprawa ma zresztą drugie, a nawet trzecie dno, co można zrozumieć po wysłuchaniu krótkiego [programu dr Anny Mandreli](#). Nikt nie zadaje sobie bardzo ważnego, a może nawet KLUCZOWEGO pytania: **czemu akurat ten**, a nie inny odłam religii judaizmu (jeśli przyjmiemy, że kabała w ogóle jest jeszcze w ogóle judaizmem), zaprasza się na salony? No, właśnie... Dlaczego? Jeśli ktoś chce się zanurzyć w temat poświęcony sekcje Chabad Lubawicz i jej guru, jakim był i wciąż pozostaje Menachem Mendel Schneerson, polecam [kanał ALTER-HISTORIA](#). Potwierdzenie słuszności oceny sytuacji, a co za tym idzie, także działania posła Brauna, w oparciu o fakty, których zakwestionować się po prostu nie da, Czytelnik znajdzie w innym [programie dr Stanisława Krajskiego](#). To jest materiał, który powinien obejrzeć KAŻDY polski parlamentarzysta, zanim w ogóle otworzy usta w kompletnie poronionej krytyce Grzegorza Brauna. Niestety, będą woleli się ośmieszać, niż zmierzyć się z

prawdą. Sorry, taki mamy klimat, można skonstatować, cytując pewną panią...

Absolutnie kuriozalne było tłumaczenie przedstawiciela sekty, że chodzi tu „o wzajemny szacunek” i że „dla każdego Żyda oraz każdego obywatela świata, świece chanukowe symbolizują tolerancję, wolność religii i wolność tożsamości”. Czy temu panu się przypadkiem (lub celowo) coś nie „pozajączkowało”? O jakiej tolerancji można mówić przy święcie z okazji wyżynania innej nacji? Chyba, że chodziło o pewną paralelę do obecnej sytuacji, gdzie mordowane są palestyńskie dzieci w liczbie przekraczającej łączną ilość cywilów zabitych w walkach na Ukrainie. Gdzie tu wolność religijna? Próba narzucenia Polakom narracji, jakoby odtąd pamiątka rasistowskiego pogromu miała być równoważna ze świętowaniem Narodzenia Zbawiciela Świata?! To jest ta „wolność religii”? Raczej szybkość „nowej religii”. Wolność tożsamości? Czyjej i za jaką cenę? I na czym ma polegać ta „niby-wolność”? Czy oznacza, że od przyszłego roku wstawimy do Knesetu choinkę, dekorację stajenki, czy może od razu powiesimy krzyż przy ogólnym aplauzie tamtejszych parlamentarzystów? Tak będzie? Wolne żarty!

Ale wydarzenie, które osiągnęło wysoką oglądalność w skali świata, obnażyło nie tylko hipokryzję i podłość lewicy. Wystarczą dwa cytaty. Proszę spojrzeć:

**LEWICA: Tylko ateizm i świeckie państwo!
Skończmy z religijnymi zabobonami
i kultem powstań! Dzielenie się opłatkiem
w Sejmie - niesmaczne i staroświeckie...**

Ta sama LEWICA w święto Chanuki:



Lewica
@_Lewica

Dziś po zachodzie słońca, 25 dnia miesiąca kislew, rozpoczyna się #Chanuka 🕯️ - Święto Światła - obchodzone na pamiątkę zwycięstwa żydowskich powstańców nad hellenistyczną dynastią Seleucydów panującą w starożytnej Judei.

Wesołej Chanuki! חג חנוכה שמח!



Dotyczy to również Szymona Hołowni, który jeszcze niedawno mówił tak:



Szymon Hołownia ✓
@szymon_holownia

Obserwuj



Sąd w Płocku uniewinnił dziś trzy osoby oskarżone o zniewagę uczuć religijnych poprzez rozklejanie wizerunku "Tęczowej Matki Boskiej". W [@PL_2050](#) opowiadamy się za tym, aby obraza uczuć religijnych nie była ścigana z oskarżenia publicznego i aby nie groziła za nią kara więzienia.

11:12 · 02 mar 21

Czyli jak zawsze, załgana do cna narracja, która sprowadza się do gloryfikacji przemocy, pod warunkiem, że „to nasza przemoc”. Jeśli ktokolwiek spróbuje przeciwstawiać się lewicowej, „jedynie słusznej racji”, należy go zniszczyć wraz z całym środowiskiem. Wyrwać z korzeniami i wyrzucić na śmietnik historii. To jest ta „tolerancja” represywna.



Postaw kawę

Jasne, można dywagować, czy Grzegorz Braun nie przesadził z ekspresją i przypadkiem nie wylał dziecka z kąpielą. Wszak gdyby z trybuny sejmowej wygłosił słuszną krytykę dla karygodnych prób wprowadzania sekciarstwa i obcych świąt do miejsc, które tradycyjnie powinny kojarzyć się z polską racją stanu, narodową dumą i tradycją polskiego parlamentaryzmu, zyskałby poklask... No, właśnie. Czyj? Na 100% wyłącznie posłów Konfederacji. Takie są fakty... I nikt by pewnie tego nie zauważył. Teraz stał się „naczelnym antysemitą świata” i ma

przeciwko sobie wszystkich? To błąd rozumowania, który niestety charakteryzuje również większość partyjnych kolegów pana posła. Opowieści, które [snuje parlamentarzysta Sławomir Mentzen](#), choć mają pewne podstawy, opierają się niestety na fałszywych przesłankach. Otóż, **po pierwsze** – NICZEGO byście nie zyskali, podobnie, jak nie zyskaliście eliminując posła Brauna w kampanii wyborczej. To są mrzonki! Takie rzeczy mógłby wygadywać ktoś, kto jest w polityce „od wczoraj”. Owszem, może się zdarzyć, że banda czworga, czy pięciorga (w zależności od tego, jak liczyć koalicję Hołowni), zabierze Konfederacji marszałka, ale z dużą dozą pewności i tak by znalazła do tego pretekst. Przecież to, że poseł Krzysztof Bosak „sobie nie radzi” można stwierdzić w dowolnym momencie i z kompletnie nieistotnego powodu. I NIKT im nic nie robi, kiedy się dogadają i przegłosują taki wniosek.

Po drugie, odcinając się od Brauna piłujecie konar na którym siedzi obecnie cały Klub. Chcecie mieć za chwilę dwa koła? Naprawdę? To będzie prowadziło już tylko w jednym kierunku. Same dwa koła, podobnie, jak dwa pedały, nie wystarczą, żeby pojechać dalej wytyczoną trasą... Być może taka trasa już od jakiegoś czasu nie istnieje i każdy jakoś tam stara się grać na sobie. Tylko, że to wróży kompletną klapę w kolejnych wyborach, które tuż, tuż. Można pohukiwać, że „nie staniemy się zakładnikami Brauna”, podobnie jak czyni to marszałek Hołownia, ale czy w kontekście tego wydarzenia przystoi to formacji, która mieni się być prawicą? W jednym Sławomir Mentzen ma rację. Akcja najaktywniejszego posła Konfederacji przykryła na chwilę zbrodnie Izraela na narodzie palestyńskim. Ale sytuacja w polskim parlamencie, to nie jest coś, nad czym medialny świat będzie się pochylał bez końca. To wyłącznie lokalna ciekawostka, która może żyć kilka dni. Być może nawet tydzień. I co z tego? Palestyńczycy już teraz podziwiają posła Brauna i z pewnością zapamiętają, że w Polsce są w polityce ludzie, którzy nie tylko potrafią właściwie ocenić sytuację, ale też mają odwagę o tym mówić i stanowczo odrzucają poprawność polityczną. Wbrew pozorom nie jest tak, że Izrael

ma wszędzie przyjaciół. Przeciwnie! W obecnym stanie swoich działań wciąż poszerza listę wrogów. I może się zdarzyć, że Polska kolejny raz postawi na niewłaściwego konia. A przecież alternatywa istnieje. Tylko, że to wymaga szerszego spojrzenia i odwagi. Co najmniej takiej, jaką posiada Grzegorz Braun.

Po trzecie, grillowanie partyjnego kolegi w akcie jakiejś obłądnej, kompletnie nieuzasadnionej ekspiacji, może wyłącznie pogorszyć sytuację i to pod każdym względem! Jak wiadomo, na pochyłe drzewo, itd.

Należało to natychmiast przeciąć i skandaliczne groźby karalne skierowane przez marszałka Hołownię w kierunku wicemarszałka Bosaka zgłosić do prokuratury i zwołać konferencję prasową. Nie wystarczą deklaracje, że „nie będzie nam nikt meblował partii”, itp. Tutaj potrzeba konkretnych działań. To Szymon Hołownia powinien po szantażu, którego się dopuścił utracić immunitet poselski i stanąć przed sądem. Póki co, od strony formalnej, Grzegorz Braun nie popełnił żadnego czynu zabronionego. Palenie ognia w pomieszczeniach zamkniętych narusza przepisy przeciwpożarowe i reakcja posła, choć być może nieco nadmiarowa, była jak najbardziej uzasadniona. Zapobiegł nieszczęściu, czyż nie? A całkiem serio, nawet jeżeli koledzy uznali, że przesadził, należało spokojnie ocenić sytuację, motywy oraz śmiało spojrzeć w przyszłość i stanąć murem za bezkompromisowym parlamentarzystą, podobnie jak uczyniły tysiące ludzi, którzy chcieli go wesprzeć finansowo. A co mamy? Bezterminowe zawieszenie posła Brauna w prawach członka Klubu i zakneblowanie go, również bezterminowo, czyli być może do końca kadencji? Przecież to nic innego, jak potykanie się o własne nogi. Do czego doprowadziło zawieszenie pana Janusza Korwina-Mikke? Jakie są pozytywne tej ewidentnej paranoi? Wszyscy widzą.

Po czwarte, wypowiedź, w której Mentzen pozwala sobie (choć pewnie w dobrej wierze) porównać Mszę Świętą do Chanuki, to już naprawdę jest gruby nietakt, żeby nie używać mocniejszych

słów.

A tymczasem wystarczyłoby poczytać komentarze i to niemal NA WSZYSTKICH forach internetowych, bez względu na ich profil polityczny, żeby zrozumieć jak dalece Polacy popierają działanie pośła Brauna i że wielu z nich otworzyły się w końcu oczy. Zobaczyli, co się tu naprawdę wyprawia. Zapewne nie nastąpi żaden przełom i ludzie nie wyjdą w obronie Brauna na ulice. Negatywny elektorat będzie jeszcze dość długo przeważał. Mimo wszystko, nie lekceważyłbym tych, którzy nie tylko widzą, kto jest od lat bezwzględny agresorem w konflikcie bliskowschodnim, ale też zrozumieli, że polityka prowadzona, a w zasadzie zaniechana, tak wobec Ukrainy, jak i państwa położonego w Palestynie, wiedzie ojczyznę wprost w kierunku przepaści. I to nie jest określenie na wyrost.

Kiedy się słucha wypowiedzi ministrów nowego rządu, włosy stają na głowie dęba. Niestety, wypadałoby zacytować w tym miejscu bardzo ładnie dodaną przez Artura Andrusa strofę piosenki, którą zachwycił się podczas wizyty w naszym kraju George W. Bush. Tak mu się spodobał tekst braci Golców, że postanowił go przy pożegnaniu zacytować:

„Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco”, do czego w kabaretowym komentarzu Artur Andrus dopisał: „Wręcz przeciwnie, drogi panie, jest ściernisko i zostanie”...

[Źródło](#)



Postaw kawę